

[FOTO] Relacja z premiery „Dramatów” Wojciecha Tomczyka

Premiera „Dramatów” Wojciecha Tomczyka była szczególnym wydarzeniem, jest to bowiem pierwszy wydany przez Teologię Polityczną zbiór utworów dramatycznych, a jednocześnie pierwsze wydanie sztuk jednego z najlepszych polskich dramaturgów.

W towarzyszącej premierze dyskusji, która odbyła się we wtorek, 2 października w Centrum Prasowym Foksal wzięli udział: prof. Jacek Kopciński (Polska Akademia Nauk), Mariusz Cieślik (krytyk literacki), Barbara Schabowska (TVP Kultura) i Ewa Millies-Lacroix (dyrektor Teatru Telewizji). Swoją obecnością uświetnił spotkanie również sam autor, który odpowiedział na wiele pytań dotyczących jego dramatów.

Barbara Schabowska otworzyła spotkanie pytaniem o charakterystyczne cechy stylu Wojciecha Tomczyka. Profesor Jacek Kopciński wskazał w pierwszej kolejności na wielowymiarowość kwestii bohaterów, które służą nie tylko komunikacji w ramach sytuacji scenicznej, lecz także układają się w pewien porządek symboliczny. Myśli momentalnie metaforyzują się, przenoszą widzów na wyższy poziom kreowanego świata — dodał. Zdaniem Kopcińskiego skrzydlatymi słowami kończą się niektóre sceny „Marszałka”, ale biegłość Tomczyka nie dotyczy wyłącznie języka. Przejawia się ona także w operowaniu różnymi poetykami teatralnymi, które uruchamiają kolejne konwencje, co otwiera nowe perspektywy

teatralnej komunikacji. W „Wampirze” Kopciński dostrzega szczególną metateatralność, a w „Bezkrólewiu” podkreślił wielką rolę groteski w kształtowaniu świata przedstawionego. Temat Polski i Polaków, a więc problematyka narodowa, występują dramatach Tomczyka w stylistyce, która wyjątkowo sprawnie łączy ironię i patos — podsumowywał.

*Temat Polski i Polaków, a więc
problematyka narodowa,
występują dramatach
Tomczyka w stylistyce, która
wyjątkowo sprawnie łączy
ironię i patos*

W duchu
szczególnego
uznania dla
twórczości
Wojciecha Tomczyka
wypowiadał się
Mariusz Cieślik,
który w autorze
„Norymbergi” widzi

najlepszego współczesnego polskiego dramaturga. Tomczyk jest świetny i nie ma w Polsce wielkiej konkurencji. Mamy też niewiele scen, które wystawiają współczesnych autorów — zauważał Cieślik. Zdaniem krytyka, z którym zgodził się także profesor Kopciński, jesteśmy świadkami wzrostu znaczenia teatru, w którym najważniejszą rolę gra reżyser jako osoba kreująca realizację sceniczną. Oznacza to degradację tekstu dzieła do roli materii, którą inscenizatorzy mogą dowolnie kształtować. Jest to zjawisko obce polskiej tradycji teatralnej, która słynie z bogactwa adaptacji tekstów literackich, a nie inscenizacji dramatów. Żadna z tych właściwości polskiej sceny teatralnej nie sprzyja odgrywaniu powstających obecnie sztuk.

Zdaniem dyrektora Teatru Telewizji wyjątkowość pracy z dziełami Wojciecha Tomczyka wynika z ich wielopoziomowości, bo nad oddaniem bogactwa treści pracują nie tylko aktorzy, lecz także, między

innymi, specjaliści z zakresu scenografii. Szczególnym wyzwaniem, dotąd niepodjętym przez reżyserów, jest sztuka otwierająca tom. „Bezkrólewie” musi zaistnieć w teatrze, bo dramat bez teatru nie istnieje — podsumowała Ewa Millies-Lacroix rozważania na temat sceniczności tej sztuki. Dodała również, że chciałyby zobaczyć „Norymbergę” na liście lektur szkolnych, aby twórczość Tomczyka mogła stać się dla młodzieży tym, czym dla jej pokolenia była Różewiczowska „Kartoteka”.

*„Bezkrólewie” musi zaistnieć
w teatrze, bo dramat bez
teatru nie istnieje*

Jacek Kopciński
komentując
problemy związane z
wystawieniem
„Bezkrólewia”,
zwrócił uwagę na

strukturę dramatu, w którym świat podlega groteskowej deformacji, a akcja podszyta jest specyficznym dla Tomczyka nastrojem katastrofizmu. Wiąże się to między innymi z brakiem postaci jednoznacznie pozytywnych, antagoniści dramatu są co do zasady negatywnymi bohaterami.

Tomczyk to współczesny Gombrowicz — komentował Redbad Klynstra-Komarnicki, inicjator performatywnego czytania „Bezkrólewia”, zapytany o opinię przez Barbarę Schabowską. Kończyłem szkołę teatralną i byłem zdziwiony, że nie ma tekstów, które opisują naszą rzeczywistość. Do czasu, aż przeczytałem „Bezkrólewie” — przyznawał. Po dużym sukcesie czytania performatywnego chcieliśmy przenieść sztukę na deski warszawskiego teatru, ale żaden nie przyjął takiej propozycji i dramat wciąż funkcjonuje tylko na papierze. Na jego sceniczną interpretację musimy jeszcze poczekać — dodawał. Do

kwestii aktualności „Bezkrólewia” odniósł się następnie Jacek Kopciński, który inaczej niż Schabowska, widzi w dramacie wciąż aktualne pytanie o możliwość i warunki zmian w polskiej wspólnocie. W „Marszałku” odnajdujemy myśl, że bez wspólnoty wartości nie da się zbudować wspólnoty w ogóle – konstatował. Być może właśnie ze względu na odwagę w podjęciu najpoważniejszych problemów polskiej wspólnoty ekranizacje dramatów Tomczyka w cieszą się dwukrotnie większą widownią niż inne spektakle Teatru Telewizji – zauważyła Millies-Lacroix, nazywając autora „Norymbergi” najchętniej oglądanym autorem Teatru Telewizji.

Relację opracowała Natalia Alicja Szerszeń

KLIKNIJ i obejrzyj nagranie spotkania dokonane przez serwis Blogpress.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Współwydawcą „Dramatów” jest Państwowy Instytut Wydawniczy. Publikacja ukazała się dzięki wsparciu Darczyńców.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Państwowy Instytut
Wydawniczy

Foto: Jacek Łagowski